

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocny: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

NIEMIECKI MARSZ NA WSCHÓD

Po przystąpieniu Budapesztu do paktu antykominternowskiego oraz Berlina zwrócone na Pragę i Warszawę

Węgry zrezygnowały już ze wspólnej granicy z Polską

BERLIN, 14 I. (Tel. wł.). — „Berliner Tageblatt” zamieszcza sensacyjny artykuł p. tyt.: „DRANG NACH OSTEN WOLLEN WIR REITEN”. W artykule tym czytamy:

„Koniec z morze europejskiej koalicji przeciwniemieckiej, z morze, która ciążyła Bismarckowi i wszystkim jego następcom. Ten całkowity przewrót w dotychczasowych podstawach równowagi europejskiej, wygotowany w Monachium, miał jako skutek wstrząs głęboki i powszechny oraz spadek dotychczasowej gotowości wysegu zbrojeń. Jednocześnie zaś padły mury nieufności, oddzielające Niemcy od Europy południowo-zachodniej.

„DRANG NACH OSTEN” UZYSKAŁ CAŁKOWITE PODSTAWY.

Na całym wielkim obszarze między Bałtykiem a morzem Czarnym posiadamy wiele ekonomicznych i kulturalnych stosunków, które jednak ożywić nie mogą dopiero wtedy, gdy nastawione będą na rynek niemiecki, na niemiecki ośrodek przemysłowy, na polityczne złączenie się z osią Rzym — Berlin. W środku Europy powstała zatem największa potęga kontynentalna...

GRANICY Z POLSKĄ, z drugiej zaś strony na długi czas zabezpieczyły się przed możliwością rewizji wyroku rozjemczego wiedeńskiego w sprawie granicy węgiersko-słowackiej, której to rewizji domagają się, jak wiadomo, słowacy.

Ten stan rzeczy przedstawia niewątpliwie znaczny sukces Niemiec na wschodzie.

Polowanie na Czecho-Słowację

Podkreślają tu, że jeżeli jeszcze uda się dyplomacji niemieckiej pozyskać Czechosłowację do paktu antykominternowskiego, to sukces niemiecki na wschodzie będzie jeszcze pełniejszy.

Dlatego nie są, zdaje się, dalekie od prawdy pogłoski, iż GŁÓWNYM PUNKTEM ROZMÓW ZAPOWIEDZIANEJ NA NAJBLIŻSZY CZAS WIZYTY BERLIŃSKIEJ CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH CHVALKOVSKY'EGO BĘDZIE WŁASNIE SPRAWA PRYZYSTĄPIENIA CZECHO-SŁOWACJI DO TEGO PAKTU.

Co się tyczy Polski, to koła berlińskie są zdania, że wobec uprawianej przez nią polityki równowagi między Niemcami a Rosją, rząd warszawski nie myśli o przystąpieniu do paktu antykomunistycznego. — Fakt ten jednak dla dyplomacji niemieckiej nie stanowi w obecnej chwili dużej przeszkody, po-

nieważ POLSKA POŁOŻONA JEST NA PÓLNOC OD WYTYSZCZONEJ OBECNIE PRZEZ NIEMCY DROGI, PROWADZĄCEJ PRZEZ BALKAN NA WSCHÓD.

Min. Ribbentrop będzie się starał w czasie wizyty warszawskiej o dalsze wzmocnienie związku Polski do Rzeszy.

Kokietowanie Polski

BERLIN, 14 I. (PAT). Szereg dzienników prowincjonalnych ogłosiło komentarze na temat wizyty min. Ribbentropa w Warszawie:

„Westdeutscher Beobachter” pisze: „Podobnie jak polacy, również i my, Niemcy, nie robiliśmy żadnej tajemnicy, że układ polsko-niemiecki spełniać musi wielkie zadanie.

Znajdujemy się w toku pracy nad tym.

„Muenchener Neueste Nachrichten”: Oba państwa kierują się wypróbowaną zasadą, a mianowicie rozważać i rozwiązywać ujawniające się trudności i nowe problemy, które pośrednio lub bezpośrednio wynikają na drodze bezpośrednich roz-

mów w duchu układu styczniowego.

Jesteśmy przekonani, że wizyta min. Becka w Niemczech, podobnie jak rewizyta ministra spraw zagr. Rzeszy w Polsce, są dalszym przyczynkiem do ponownego wzmocnienia tej z powodzeniem wypróbowanej zasady.

„Ostdeutsche Morgenpost”: Wizyta jest wyrazem przyjaznego stosunku sąsiedzkiego, istniejącego pomiędzy Niemcami i Polską.

Pismo zwraca uwagę, że ostatnia konferencja min. Becka z kanclerzem Hitlerem i min. Ribbentropem rozczarowała te koła polityczne zagranicą, które spekulują na rozbieżnościach między Warszawą i Berlinem.

Węgry rezygnują z Podkarpacia

BERLIN, 14 I. (Tel. wł.). — W kołach berlińskich przypominają, że jeszcze w lecie r. r., oraz w jakiś czas po wyroku monachijskim, prowadzona była na Węgrzech antyniemiecka propaganda, która równocześnie DOMAGAŁA SIĘ WSPÓLNEJ GRANICY Z POLSKĄ, przy czym w opinii węgierskiej propagowana była usilnie zasada, iż rząd węgierski życzy sobie zachowania zupełnej swobo-

dy działania pomimo wszelkich starań ze strony Niemiec.

W tym też kierunku rząd węgierski znajdował poparcie ze strony polskiej polityki zagranicznej.

Jeżeli więc obecnie Węgry całkiem OFICJALNIE PRYZYSTĘPUJĄ DO BLOKU ANTYKOMINTERNOWSKIEGO, to — mówią tu — jest jasnym, że w ten sposób pośrednio ZREZYGNOWAŁY ZE WSPÓLNEJ

Zadania Rzeszy, Włoch i Japonii

Po zakończeniu wojny hiszpańskiej państwa te domagać się będą zwołania konferencji celem podziału kolonii Chamberlain i Halifax wykazali nieustępliwość wobec żądań Mussoliniego

PARYŻ, 14 stycznia (Tel. wł.). Paryskie koła oficjalne następująco oceniają wynik wizyty rzymskiej Chamberlaina:

1) Konferencji czterech nie będzie.

2) Mussolini podkreślił swoje żądania śródziemnomorskie.

3) W Hiszpanii pozostaje status quo, a włosi będą wspomagać nadal gen. Franco, aż do jego ostatecznego zwycięstwa.

4) Duch Monachium znika z polityki angielskiej, a Francja będzie się musiała liczyć ze wzrostem napięcia antywłoskiego.

Negatywne konsekwencje rozmów rzymskich dały pozytywne wyniki: Mocarstwa zachodnie wykazały nieustępliwość, zmieniły zatem postępowanie wobec Rzeszy i Włoch.

Sukcesy hitlerowskie przebiegały tylko na ulosianu i g-

RZYM, 14 I. (Tel. wł.). — W kołach politycznych rzymskich oceniają sytuację międzynarodową jako już wyraźnie zdeklarowaną.

Bezpośrednia rozmowa premiera angielskiego z szefem rządu włoskiego wykazała NIEMOŻLIWOŚĆ JAKIEGOKOLWIEK KOMPROMISU na zasadzie zmiany obecnego stanu terytorialnego w krajach zamorskich i egzotycznych.

Wielką wagę przywiązują koła włoskie do wiadomości, nadejdujących z Hiszpanii. Spodziewają się tutaj upadku Barcelony w ciągu tego miesiąca. W ten sposób sprawa hiszpańska, w początku kwietnia powinna być prawie całkowicie zakończona.

Jeśli tak będzie, to Niemcy i Włochy w porozumieniu z Japonią i Węgrami ZAŻĄDAJĄ ZWOŁANIA WIELKIEJ KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ, NA KTÓREJ W SPOSÓB OSTATECZNY POSTAWIĄ ŻĄDANIA CAŁKOWITEJ REWIZJI PODZIAŁU TERYTORIALNEGO KRAJÓW KOLONIALNYCH.

Podstawa nowego podziału polegać ma na przyznaniu każdemu państwu takiej ilości kolonii, jaka wynika proporcjonalnie z jego liczebności i gęstości zaludnienia kraju macierzystego.

Gdyby konferencja ta nie dała żadnych wyników — mówią w Rzymie — to WÓWCZAS PAŃSTWOM DYNAMICZNYM NIE POZOSTANIE NIC INNEGO, JAK UCIEC SIĘ DO SIŁY.

ustępliwości mocarstw zachodnich i szantaż polityczny dawał dotąd pozytywne wyniki.

Po raz pierwszy teraz metoda ta się zjawiła. Pomimo zacho-

wania wszelkich form dyplomatycznych i pomimo podkreślania paktu włosko-angielskiego najistotniejsze momenty paktu nie zostały uwzględnione: ani Musso-

lini nie wycofał wojsk z Hiszpanii ani Anglii nie dali pożyczki Włochom.

Wobec trudności gospodarczych, w jakich znajdują się i Rze-

sza (a tak rozmowy Normana z Schachtem nie dały wyniku również) i Włochy, należy oczekiwać tym ostrzejszego ataku ze strony osi Berlin — Rzym, aniżeli dotychczas.

Ostry atak na Anglie

BERLIN, 14 stycznia. (PAT). — „Essener National Ztg.” poświęca stosunkom niemiecko-angielskim inspirowany artykuł wstępny, którego znaczenie podkreśla uwaga w podtytule, że pochodzi on ze strony poinformowanej.

Zastanawiając się nad powodzeniem naprężenia stosunków między Rzeszą a W. Brytanią, dziennik dochodzi do wniosku, że wystąpienia żydowskie, spowodowane

Chamberlain opuścił Rzym

Premier Anglii w drodze powrotnej nie zatrzyma się w Paryżu
Mussolini dał słowo honoru, że wypełni porozumienie brytyjsko-włoskie



Chamberlain i minister Halifax, przejeżdżając przez Paryż do Rzymu, odbyli na Quai d'Orsay godzinną na peronie. Odjeżdżających w otoczeniu Rzym. Dwudziestokorowany był sztandarami brytyjskimi i włoskimi oraz przywitany palmami, kwiatami i dywanami. W tle widać: premiera i ministra spraw zagranicznych Francji. Od lewej siedzą Bonnet, Chamberlain, Daladier i lord Halifax.

RZYM, 14.1. (PAT) — Dziś o godzinie 12 w południe Chamberlain opuścił Rzym w otoczeniu dwudziestokorowany był sztandarami brytyjskimi i włoskimi oraz przywitany palmami, kwiatami i dywanami.

Na placu przed dworcem ustawiona była jedna kompania, druga na peronie. Odjeżdżających witano brytyjskimi żegnali przedstawiciele władz państwowych i partyjnych z mistrzem ceremonii królewskiej hr. Santella na czele.

O godzinie 11.50 przybył na dworzec w towarzystwie min. Chamberlain i odbył przegląd oddziałów wojskowych. Wkrótce po udziale na dworcu samochód, w którym premier Chamberlain spotkał się z ministrem wojny i ukłonił się przed tłumem zgrupowanej ludności.

W krótkiej rozmowie i serdecznym pożegnaniu się z Mussolinim.

Wybory ubezpieczalniach
ciągu bieżącego roku
arsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:
k słycał po ukończeniu wyborczej do samorządów iastach i gromadach mają rozpisane wybory w instytucjach ubezpieczeń społecznych. nastąpić napewno w ciągu bieżącego roku, etapami, zaczynając od ubezpieczalni społecznych, a kończąc na zakładach ubezpieczeń społecznych.

Gen. Gamelin jedzie do Marokka

Zbrojna manifestacja Francji u wybrzeży północnej Afryki

RZYM, 14.1. (PAT) — Szef sztabu floty wiceadmirał Gamelin uda się w nadchodzący wyjazd do Marokka, celem inspekcji niedawno rozpoczętej budowy baz morskich w El-Kebir, Oran, oraz umocnień zbudowanych na wybrzeżach marokańskich.

W tym wiceadmirał Darlan

i ministrem Ciano. Chamberlain wsiadł do pociągu, który ruszył wśród entuzjastycznych okrzyków oraz dźwięków hymnów brytyjskiego i włoskiego.

PARYŻ, 14.1. (PAT) — Premier Chamberlain nie wysiadł z wagonu w czasie postoju pociągu rzymskiego w Paryżu.

Jedynie sir Erik Phipps, ambasador W. Brytanii w Paryżu uda się na dworzec i odbędzie z premierem krótką rozmowę, zanim wagon salonowy nie zostanie włączony do ekspresu londyńskiego.

Gdy dyktator patrzy w oczy...

LONDYN, 14.1. (PAT) — „Daily Mail” ogłasza krótki wywiad, udzielony przez hr. Ciano specjalnemu wysłannikowi tego dziennika, który towarzyszył premierowi Chamberlainowi do Rzymu — Brondbentowi.

Hr. Ciano oświadczył: Jestem bardzo zadowolony z przebiegu rozmów, mogę pana zapewnić, iż były nadzwyczaj serdeczne. Omówiliśmy wszystkie aktualne kwestie, jakie dziś w Europie istnieją.

Zapytany czy prawdą jest, że przybędzie on niezapowiedzianym do Londynu z oficjalną rewizytą, hr. Ciano odpowiedział: W chwili obecnej nie jestem w stanie wiele na ten temat powiedzieć, ale mam nadzieję, że bardzo rychło złożę w Londynie wizytę.

Charakteryzując atmosferę, jaka panowała w czasie rozmów, korespondent „Daily Mail” podkreślił, iż w pewnym momencie w czasie rozmowy, Mussolini, patrząc wprost w oczy Chamberlainowi oświadczył: „Daję panu moje słowo honoru, że zamierzam zawsze i w każdym czasie wypełnić porozumienie

odbędzie również podróż inspekcyjną do Dakaru.

Eskadra śródziemnomorska wyrusza w przyszłą środę z Tuluzy, celem odhycia u brzegów Półn. Afryki dłuższych ćwiczeń, które trwać mają do pierwszych dni marca.

Eskadra atlantycka opuszcza w tych dniach Brest i wyrusza do Pontedelgarda i Casablanca,

nie włosko-brytyjskie, zarówno co do litery jego, jak i co do jego ducha”.

Halifax pojechał do Genewy

RZYM, 14.1. (PAT) — Minister spraw zagranicznych W. Brytanii lord Halifax odjechał dziś rano do Genewy. Bezpośrednio po bankiecie w ambasadzie brytyjskiej, lord Halifax udał się na stację Termini, gdzie spędził noc w wagonie salonowym.

Złoty medal od Papieża

CITTA DEL VATICANO, 14.1. (PAT) — Jak donoszą Ojciec św. na zakończenie wczorajszej audjencji wręczył prem. Chamberlainowi i min. Halifaxowi wielki złoty medal, wybitny w 14 rocznicę pontyfikatu papieża. Na jednej stronie medalu widnieje portret Piusa XI, na drugiej zaś portrety dwóch świętych angielskich Jana Fishera i Thomasa More.

Obaj brytyjscy mężowie stanu wyrazili Ojcu św. swą wdzięczność za tak cenny i pełen znaczenia dar.

Ządania Rzeszy, Włoch i Japonii

(Dokończenie)

wane zabójstwem von Ratha, były tylko powodem pośrednim.

Właściwy powód tkwi głębiej, a mianowicie w gorączkowych zbrojeniach Anglii i Stanów Zjednoczonych.

„Niemcy — stwierdza pismo, — nie mogą mieć żadnych zastrzeżeń przeciwko zbrojeniom W. Brytanii, czy też Stanów Zjednoczonych, zastrzeżenia natomiast wysuwane są wobec mo-

a następnie weźmie udział w ćwiczeniach wraz z eskadrą śródziemnomorską. Dwie łodzie podwodne eskadry atlantyckiej udadzą się natomiast na Antyle.

Powrót całej eskadry do Brestu przewidziany jest na 17 lutego, przy czym w drodze powrotnej zatrzyma się ona w Safi i Oranie.



Katar?

Grypa?

Ostrożnie z bielizną!

Zawiera ona bowiem bakterie chorobotwórcze, które mogą w dalszym ciągu być niebezpieczne, o ile nie zostaną zniszczone. Dlatego bielizna chorego powinna być dezynfekowana przez pranie w Radionie. W gotującym się roztworze Radionu wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które usuwają brud i zabijają chorobotwórcze bakterie.



tywów tych zbrojeń.

W Anglii i Stanach Zjednoczonych mówi się wciąż, że grozi im niebezpieczeństwo ze strony państw totalnych, a zwłaszcza Niemiec.

Rzekomo agresywne zamiary Rzeszy wobec Anglii czy Stanów Zjednoczonych spowodowane są — zdaniem opinii tych państw — negatywnym stosunkowaniem się narodowego socjalizmu do ustroju demokratycznego.

Takie przeświadczenie pociąga za sobą — pisze dalej „Essener National Ztg.” — wtrącanie się opinii Zachodu do stosunków wewnętrznych Rzeszy.”

Poprawa stosunków niemiecko-angielskich nie powinna być jednak narażona na trudności.

Jest ona utrudniona tylko w stosunkowaniem się W. Brytanii do wewnętrznych spraw niemieckich. Reakcja społeczeństwa niemieckiego na zabójstwo von Ratha skłoniła b. premiera Baldwina do założenia funduszu pomocy żydom. W Niemczech — zaznacza pismo — nikt jeszcze nie wpadł na pomysł utworzenia państwa poparcia rządu funduszu

niesienia pomocy arabom w Palestynie, na którego czele stanąłby któryś z poprzednich kandydatów”.

W konkluzji dziennik pisze: Rozwiązanie kwestii żydowskiej da się niewątpliwie osiągnąć tylko w drodze międzynarodowej, przy czym potrzebna jest współpraca wszystkich krajów zainteresowanych, do których oczywiście należy też i W. Brytania.

Amb. Wieniawa-Długoszowski u ministra Ciano

RZYM, 14.1. (PAT). Dziś ambasador Wieniawa-Długoszowski odbył rozmowę z min. Ciano.

Zgon Johanna Straussa

BERLIN, 14.1. (PAT). Zmarł tu, przeżywszy 70 lat, słynny kompozytor i dyrygent Johann Strauss. Był on synem nadwornego muzyka wiedeńskiego, Edwarda Straussa i siostrzeńcem „króla walca” Johanna Straussa.



Premier australijski Lyons zajmuje jednocześnie stanowisko ministra wojny. Niedawno minister wojny musiał zwrócić się do premiera z jakąś prośbą i Lyons napisał pedantyczny list do samego siebie, zaczynając od słów „Drogi premierze”, a kończąc słowami „Z głębokim szacunkiem. Minister wojny”. Odwrotna poczta dostarczyła Lyonsowi — ministrowi odpowiedź Lyonsa — premiera. Odpowiedź zaczynała się od słów: „Drogi ministrze” a kończyła słowami: „Z głębokim szacunkiem. Premier”.

Gazety australijskie, które opublikowały teksty obu listów, podkreślają najzabawniejszą okoliczność: premier uprzejmie odmówił w sprawie jego prośby.

Niema już więcej dzieci! W paryskim ogrodzie zoologicznym grzecznie spaceruje dwóch chłopców w wieku 7—8 lat z gubernantką. Dzieci zatrzymują się przed klatką, w której znajduje się dzika koza z małymi kozłętami.

— Mademoiselle, a skąd ona ma kozłątka?
— Jakto skąd? Bocian jej przyniósł.

Chłopcy spoglądają na siebie z pogardliwą miną. Jeden szepcze do drugiego:
— Czy powiedziec wreszcie prawdę tej idiotce, czy też ma już tak umrzeć?

Feljetonista „Robotnika” zwraca uwagę, że szef niemieckiej policji Himmler ma nie byle jakie kłopoty. Wydał on ostatnio zarządzenie, by przy dorocznym spędzie koni dla konnej policji, nabywanym koniom nadawano czyste niemieckie nazwy, a w wypadkach, kiedy koń ma już nie niemiecką nazwę, zmieniano mu na czysto germańską.

Tygodnik „Zwrot” przytacza humorystyczny fakt, jaki zdarzył się ostatnio przed jednym ze sądów angielskich.

Przed sądem (Westminster County Court) saje w jakiejś sprawie świadek.

— Nazwisko? — pyta sędzia.
— Newille Chamberlain, — pada odpowiedź.

Sędzia jest zdziwiony, nazwisko i imię, jak u premiera.
— Czy to jest rzeczywiście wasze nazwisko i imię? — pyta niedowierzająco.

I pada odpowiedź nieoczekiwana:
— Niestety, tak.

Sędzia nagle orientuje się i, uderzając w stół, strofuje świadka:
— Proszę nie mówić „niestety”, to się może przedostać do prasy! No i przestało się.

Przedostało się i śmiała się z tego serdecznie cała Anglia, a wśród śmiejących się był napewno i sam premier Chamberlain.

Gdy artystka Franciszka Gaal miała grać w pierwszym swoim filmie, zbliżyła się do swego partnera Binga Crosby:

— Proszę mnie kopnąć trzy razy tu.
— Gdzie?
— Tu, tu właśnie!... To przynosi szczęście! Bez tego nie pójdę grać!

Przepraszam, ale możeby kto inny — wymawiał się nieśmiało Bing Crosby.

Dopiero inscenizator Frank Tuttle i kierownik produkcji Harlan Thompson zainscenizowali i zaprodukowali wspólnie to, o co prosiła kapryśna gwiazdeczka.

Film się udał. Trzeba też przyznać, że gwiazdeczka nie prosiła o „gwiazdkę z nieba...”

Amerykańska „sprawa Dreyfussa”

Socjalista Tom Muni zwolniony po 22 latach z więzienia

Były leader amerykańskich socjalistów Tom Muni został skazany przed 22 laty na dożywotnie więzienie, będąc oskarżony o zamach terrorystyczny, którego ofiarą padło 10 osób. Obecnie, jak doniosły depesze, został zwolniony. Stało się to w niezwykłych okolicznościach.

Tum, liczący 250.000 osób, czekał u wrót pałacu sprawiedliwości w Sacramento (Kalifornia), gdzie znajdował się gubernator stanu Olson i dokąd przywieziono z więzienia skazańca.

— Tom Muni — powiedział gubernator — ogłaszam uroczystie, że padł pan ofiarą omyłki sądowej i niesprawiedliwie przesiedział pan w więzieniu 22 lata. Jest pan wolny.

Trudno opisać jaki entuzjazm rozpełtał się w tłumie, który przez głośniki słyszał słowa gubernatora. Chciał on wygłosić przemówienie przez mikrofon, ale ze wzruszenia nagle stracił świadomość i upadł. Gubernator Olson został natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie stan jego został uznany za bardzo poważny. Lekarze obawiają się o jego życie.

W ciągu 20 lat gubernatoro-

wie Kalifornii systematycznie odpowiadali odmownie na prośby o ułaskawienie Toma Muni. Po raz pierwszy od 15 lat gubernatorem stanu wybrany został demokratą i pierwszym jego krokiem, po objęciu władzy w dniu 1 stycznia, było ułaskawienie skazanego przywódcy socjalistycznej Kalifornii.

Okoliczności sprawy są następujące: 22 lipca 1916 r. odbyła się w San Francisco rewia starego hiszpańskiego legionu w Kalifornii. Działo się to w przededniu przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej: Tom Muni jeden z najbardziej szanowanych przywódców socjalistycznego i syndykalistycznego ruchu w Ameryce, prowadził namietną kampanię przeciwko udziałowi Ameryki w wojnie. Właśnie zakończony został kierowany przezeń strajk pracowników tramwajowych i nazwisko jego było niezmiernie

popularne.

Krwicyzno dnia na ulicach San Francisco zebrały się tłumy ludzi, które urządziły owacje na cześć legionu hiszpańskiego na całej prasie rewii. Nagle w pochod rzucona została bomba, która spowodowała śmierć 10 osób i raniła 40.

Łatwo sobie wyobrazić wybuch oburzenia, jaki nastąpił w całym kraju. Część prasy rozpoczęła gwałtowną kampanię przeciwko Tomowi Muni, oskarżając go o przygotowanie i zorganizowanie zamachu. Do sprawy wróciły się władze sądowe. — Muni i jego przyjaciel Billings zostali aresztowani i po kilku miesiącach śledztwa postawieni przed sądem. Sprawa była rozpatrywana w styczniu 1917 roku. Ogólna atmosfera była rozpalona do ostateczności. Kampanie prowadzono nie tylko przeciwko Tomowi Muni, nie tylko przeciwko syndykalistom amerykańskim, ale przeciwko całemu światowemu „obozowi kłeski”, który przeciętny Amerykanin uosabiał w Tomie Muni.

Jak zawsze w takich wypadkach znaleźli się liczni świadkowie. Niektórzy „na własne oczy”

widzieli, jak Muni i Billings trzymali w rękach ciężki pakiet i położyli go na jezdni przed przejściem pochodu. Inni przeciwnie twierdzili, że w chwili zamachu Muni stał na warcie przed domem, przed którym wybuchła bomba. Najbardziej kategoryczne zeznanie złożył farmer Gksman.

Obrona zaprezentowała sądowi szereg fotografii, które przedstawiły Toma Muni i jego żonę w chwili zamachu na tarasie, znajdującym się w odległości mili od miejsca, gdzie wybuchła bomba. Wybuch nastąpił o godzinie 14 i 1 minuta. Jedna fotografia była zrobiona o godz. 14 min. 6. Muni siedział pod zegarem ściennym, który dokładnie wyszedł i wskazywał wyraźnie tę godzinę.

Pomimo to Muni został skazany na karę śmierci, a Billings na dożywotnie więzienie.

Dzięki interwencji prezydenta Wilsona, wyrok został uchylony i sprawa była ponownie rozpatrywana w innym sądzie, który skazał Toma Muni na dożywotnie więzienie. Po upływie roku sędzia Griffin ustalił ponad wszelką wątpliwość, że farmer Gksman był krzywo przysięgą i zeznawał fałszywie. — W dniu zamachu znajdował się on w odległości 100 mil od San Francisco i jadł śniadanie u innego farmera w jego rancho. — Ale żaden z gubernatorów, zmieniających się od owej pory, nie chciał ułaskawić niewinnie skazanego.

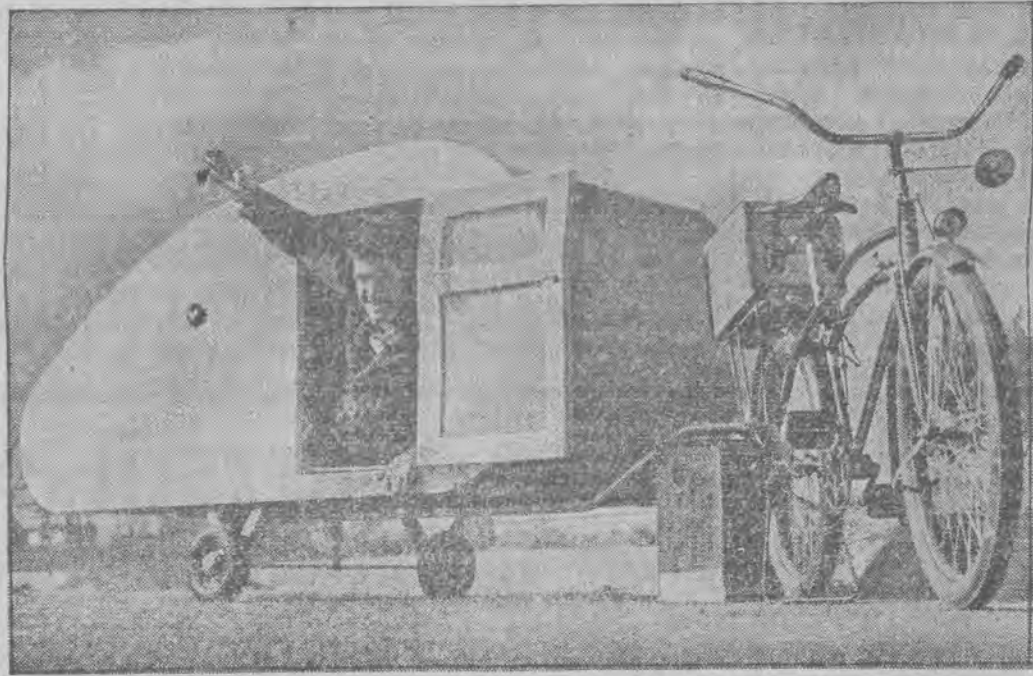
Po wyjściu z więzienia Muni oświadczył przed mikrofonem radiowym:

— Jestem szczęśliwy, że wreszcie odzyskałem wolność. Nie mogę wprost wyrazić całej mej wdzięczności dla przyjaciół, którzy nie zapomnieli o mnie. Ale walka nie jest jeszcze ukończona. Trzeba uwolnić Billingsa. Dla osiągnięcia tego celu użyję resztkę moich sił.

Gdy Muni przemawiał przez mikrofon, żona jego nie przestała płakać i przez cały czas powtarzała:

— Mój biedny Tom! Mój biedny Tom!

HOMEK DLA KOLARZY



Entuzjasta rowerowy w Kalifornii zbudował sobie przyczepkę, z którą chce wyruszyć w świat.

Jubileusz fotografii

100 lat upłynęło od chwili opublikowania wynalazku

7 stycznia r. b. upłynęło dokładnie sto lat od dnia, w którym w Paryskiej Akademii Nauk Ścisłych opisano i zademonstrowano wynalazek aparatu fotograficznego. Było to 7 stycznia 1839 roku.

Właściwie mówiąc sama idea fotografii, zasadniczy jej szczegół — „lapanie” oświetlonych przedmiotów przez mały otworek wycięty w kwadratowym pudle, znany był już w XIII stuleciu. Przeszło jednak pięć wieków zanim udało się wynaleźć chemiczny sposób utrwalania na płycie obrazów złapanych przez t zw. camera obscura. Udało się to Ludwikowi Daguerre do spółki z jego rodakiem, Niepcem.

Pierwsze aparaty fotograficzne pomysłu Daguerre'a ważyły 6,5 kilograma. Były to ciężkie pudła drewniane, prawdziwe mastodonty w porównaniu z aparatami dzisiejszymi, które mieszczą się z łatwością w kieszeni. Wówczas prymitywny aparat fotograficzny funkcjonował bardzo wolno: nawet przy pełnym oświetleniu słonecznym trzeba było wytrzymywać obiekt fotograficzny 20 do 30 minut przed obiektywem; dzisiaj dla sfotografowania wystarcza ułamek sekundy.

Od 1839 roku do dzisiaj sztuka fotografowania posunęła się olbrzymio naprzód; od łatwo blaknących fotografii przeszliśmy dzisiaj do

sztuki filmowej, do umiejętności fotografowania w barwach naturalnych. Sto lat temu pójście do fotografa było wydarzeniem; dzisiaj zdjęcie na ulicy nie zwraca niczyjej uwagi. Powstał olbrzymi przemysł fotograficzny; fabryki aparatów fotograficznych urosły do rozmiarów wielkich koncernów światowych; powstały fabryki błon, klisz fotograficznych, rozmaitych przyrządów pomocniczych, instalacji, kamer filmowych, etc. Przemysł fotograficzny zatrudnia dzisiaj setki tysięcy ludzi bezpośrednio, nie mówiąc już o handlu hurtowym i detalicznym, wyspecjalizowanym w tej dziedzinie.

Sala FILHARMONII
Narutowicza 20. Tel. 213-84.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

SALA FILHARMONII
Narutowicza 20. Tel. 213-84

Bilety do nab. w kasie Filharm.

Dziś, w niedzielę, dn. 15 bm. o godz. 12.15 w poł.

Poranek Mistrzowski

SZYMON GOLDBERG

fenomenalny skrzypek światowej sławy

Środa, dn. 18 stycznia r. b. o godz. 9 wiecz.

Dora Kalinówna

w swoim przebogatym nowym, pełnym humoru repertuarze

W programie utwory pios. Hemara, Tuwima, Karpińskiego, Brzechwy, Beylinówny, Żegadłowicza i innych.

ZŁODZIEJKA!

F I L M

który porusza zagadnienia i wielkie problemy z życia dorastających dziewcząt

ZŁODZIEJKA!

F I L M

który ilustruje tragedię życiową 16-letniej niewinnej dziewczyny

ZŁODZIEJKA!

F I L M

który przedstawia prawdziwy obraz dzisiejszego młodego pokolenia

Wkrótce

w Kinie „RIALTO”

Bóle reumatyczne podagryczne
 natłoczonej dokuje się na zmianie pogody, w czasie silnego stopy i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Ciężkie te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać. W tym wypadku stosuje się wewnątrz lek „UREMOSAN“ GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takiego kwasu z moczem i współdziała w ustroju w walce tego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszczaką, kamką nerkową oraz z przesiągnięciem materii.
 Oryginalny „UREMOSAN“ GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

KURSY KROJU P. SZEJNFINKIEL 83
 ŁÓDŹ UL. PIOTRK WSKA
 i SZYCIA Damskiego i Dziecinnego. Specjalne działy: mierzenie i modelowanie dla krawczyń oraz pyjam i bielizny luksusowej. Prospekty bezpłatne. Opłata przystępna.

SALON FRYZJERSKI DAMSKI „WERNER” PIOTRKOWSKA 98
 pod kier. wybitnego specjalisty. Trwała ondulacja. Artystyczne czesanie i farbowanie. Na miejscu PERFUMERIA i SALON KOSMETYCZNY

KURSY SZYCIA, MIERZENIA KROJU, I MODELOWANIA
 L. KAUFMAN
 Sienkiewicza 67 tel. 113-51 Kancelaria czynna codz. róg Nawrot 113-51 od godz. 9-18 Nowy kurs kroju rozpoczyna się 20 stycznia 1939 r.

Motory elektryczne nowe i używane
 Sprzedaż i zamiana. Wypożyczanie motorów
Warsztat Reparatywny
 Naprawa i przewijanie wszelkich motorów elektrycznych. Wykonanie szybko i solidnie.
INSTALACJA SIŁY I ŚWIATŁA
Inż. S. Lebenhaft, Łódź
 Wólczańska 35. — Tel. 205-59.

Sygnatura: IV Km. 2419/38
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV rewiru Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 56 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z firanek siatkowych, 2 ramy drewniane, szafy 4 drzwiowej, stolika, 2 taboretów, 2 szafek nocnych, kredensu kuchennego, stołu, 3 krzesła, fotelu, lampy sufitowej, radia-aparatu, 2 garniturów i palta na rzecz Mikołaja Pary oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Dnia 27 grudnia 1938 r.
 Komornik (—) Zajkowski.

Sygnatura: IV Km. 2400/38
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1939 roku o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Przejazd 16 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Elektrowid“ wł. Eufemia Kłys, składających się z urządzenia sklepu: 2 kontuarów z gablotkami, 2 szaf sklepowych, półek, piecyka, artykułów elektrotechnicznych, reflektorów, różnych lamp, tyrandoli i żarówek, na rzecz Klary Graesser, oszacowanych na łączną sumę zł. 3815.—
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Dnia 3 stycznia 1939 r.
 Komornik (—) ST. ZAJKOWSKI

DR. MED. A. Goldstein
 SPECJ. CHOR. WEWNĘTRZNE
 przeprowadził się na ul. KILINSKIEGO 82, róg Przejazd. Tel. 259-70.
 Przyjmuje od 3-4 i od 6,30-8.

Lekarz Stomatolog Józef Rick
 chor. zębów i jamy ustnej
 Południowa 9, tel. 132-64
 przyjmuje w lecznicy Piotrkowska 45, od 10-1 popoł.

Zatwierdzona przez władze państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
 DR. MED. LEWINSONOWEJ
 kierownik dr. med. M. HELLER)
 Łódź, Piotrkowska 88
 Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-6 miesięczny.
 Informacje i zapisy na miejscu

DOKTOR REICHER
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
 leczenie promieniami Roentgena
 Południowa 28, tel. 201-93
 przyjm. od 8-11 rano i od 5-8 w. 4 niedziele i święta od 9-12-ej

WÓZKI DZIECIĘCE KOŁKA METALOWE MATERACE
 WYKONANIE W FABR. SKŁADZIE
J. B. WÓLKOWYSKI
 NARUTOWICZA 11 tel. 137-70
 REPERACJE I LAKIEROWANIE

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ „Beauté”
 wł. STEFANIA ROZENTAL
 Dyplom Wiedeński
TRAUGUTTA 8, I p. fr.
 Telefon 218-61.
 Usuwanie bezpowrotne i bez śladów w szpecących włosów, najnowocześniejszym aparatem,
 Wszelkie zabiegi kosmetyczne.
 Godz. przyj 11-1 i 4-7.

DOKTOR KLINGER
 SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
 przeprowadził się na ul. Przejazd 17
 GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 4-8. — Tel. 132-28.

Dr. BRAUN
 ul. Cegielniana 4
 Telefon 100-57.
 spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
 przyjm. od 8-11 i od 4-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1

Institut Cosmétique
 Cosmetyka lecznicza
 Lampy kwarcowe
 Al. Łościański 41
 tel. 204-89

DR. MED. Markowiczowa
 choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
 tel. 166-35
 WZNOWIŁA PRZYJĘCIA

DR. MED. E. Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po po

WÓZKI DZIECIĘCE KOŁKA METALOWE MATERACE
 WYKONANIE W FABR. SKŁADZIE
J. B. WÓLKOWYSKI
 NARUTOWICZA 11 tel. 137-70
 REPERACJE I LAKIEROWANIE

Krawiec męski S. LENKIŃSKI
 PRZEPROWADZIŁ SIĘ z ul. Piotrkowskiej 107
na ul. MONIUSZKI 1-a

Założona w roku 1891
LECZNICA dla ZWIERZĄT
 Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
 ul. KOPERNIKA 22
 TEL. 172-07
Dyżury nocne

Czekolada „DOROTEA”
 wzmacnia i uzdrawia
 ŚRÓDMIEJSKA 6

Dr. med. **H. GUTSZTADT**
 Akuszer-Ginekolog
 Zachodnia 66, tel. 129-52
 POWRÓCIŁ
 przyjmuje od 8-10 i od 5-7 w.

DR. MED. Aleksander GOLDSCHMIED
 Choroby żołądka, jelit, wątroby i przemiany materii
 Łódź, Gdańska 26a, tel. 269-24
 Przyjmuje 5-7 po poł.

Dr. Jerzy TENENBAUM
 CHOROBY WEWNĘTRZNE
 powrócił i przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 23, tel. 213-10
 przyjmuje od 5-7.

Dr. AKSELRAD
 przeprowadził się na ul. Piotrkowska 132 I piętro. Tel. 186-22.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
 dyplom Uniwersytecki
 Moniuszki 1, tel. 127-99.
 powróciła z Paryża
 Usuwanie wszelkich defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
 Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Kupujcie z I-go źródła
 Wielki wybór
 WÓZKÓW dziecięcych
 ŁÓŻEK metalowych
 MATERACI wyścielanych
 MATERACI sprężyn.
 ŁÓŻEK polowych
 w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 75 — składzie
 ŁÓŻEK komodowych
 WYŻYMACZEK
 marki „Rubber”
 ŁODOWEK
 LEŻAKÓW, HAMAKÓW
 ROWERÓW i drzyna
 w podw. Tel. 159-90

Cukiernia „ŹRÓDŁO”
 Przejazd 1 — tel. 209-87
 poleca
Paczki wyborowe
 2 szt. 25 gr.
Ciastka
 po 20 gr. szt.
 Uwaga: Do każdego kupionego 5-ciu ciastek 6-te liczymy tylko 5 gr., wyjątek kremówki

DR. MED. NIEWIAŹSKI
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-20
 przyjmuje od 8-1 i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-12

DR. MED. L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Nawrot 32, front I piętro
 telefon 213-18.
 przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED. S. ARONSON
 CHIRURG
 przeprowadził się na ul. Zachodnią 66, tel. 269-44
 przyjm. od 4-7

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
 10-12 i 5-7

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA
 leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, tel. 122-73
 czynna od 8 r. do 9 wiecz. Parada 3 zł.

DR. T. Jank elowicz
 Chor. żołądka, jelit i wątroby
Stary Rynek 9,
 tel. 133-38
 Przyjmuje od 4-7.

Dziś i dni następnych szlagierowa komedia „PAWEŁ I GAWIEŁ”
 oparta na motywach bajki Aleksandra hr. Fredry.
 W rol. gł.: **H. Grossówna, E. Bodo, A. Dymcza i J. Orwid**
 Ceny miejsc: I m. 1.00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc
 W niedziele i święta nieważne. — Pocz. przedst. w. dni powsz. o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12

Muzyczne kaktusy i liszaje

Na czym polega kryzys w dzisiejszej twórczości

Kwestii tej poświęcił bardzo ciekawe studium rosyjski muzykolog L. Sabaniejew na łamach ostatniego numeru wydawanego w Paryżu dwumiesięcznika „Sowrennyja Zapiski”.

Sam fakt kryzysu twórczości w muzyce nie podlega zakwestionowaniu, rozbieżności powstają natomiast przy próbie ustalenia, na czym właściwie kryzys ten polega, czym on się tłumaczy.

L. Sabaniejew słusznie podkreśla, iż nie ma kryzysu twórczości w muzyce, o ile chodzi o stronę ilościową, gdyż zarówno ilość kompozytorów, jak i odtwórców jest w naszych czasach niepomniernie większa, niż ongiś, tak, iż można nawet mówić o nadmiarze kompozytorów, o nadprodukcji w twórczości muzycznej. Jeśli jednakże istnieje kryzys tej twórczości, to polega on na kryzysie jakości i ma charakter strukturalny, organiczny.

Omawiane studium jest tym ciekawsze, iż autor porównuje kryzys twórczości w muzyce z analogicznymi kryzysami w innych dziedzinach sztuki i docho- dzi do wniosków, które winny zainteresować nie tylko muzykologów i melomanów, lecz i tych wszystkich, którzy interesują się problemami kryzysu współczesnej kultury zarówno w jej poszczególnych gałęziach, jak i w jej całości.

Słusznie autor utrzymuje, iż kryzys twórczości w muzyce jest dla kultury europejskiej tym bardziej symptomatyczny, iż muzy-

ka i jej rozwój a nawet hipertrofia muzyki stanowiła specyficzną cechę europejskiej kultury w odróżnieniu od kultur antycznych, przedchrześcijańskich i wschodnich, w których muzyka nie tylko nie doznała takiego bujnego rozkwitu, jak w kulturze europejskiej, nie tylko nie miała tak wielkiego wpływu, jak w Europie — ale właściwie odgrywała rolę podrzędną.

Czyniąc porównania z innymi dziedzinami sztuki, p. Sabaniejew nie tylko ani na chwilę nie zapomina o podstawowych różnicach, istniejących pomiędzy muzyką a poezją lub malarstwem, lecz przeciwnie uwypukla te różnice, co ułatwia autorowi wyjaśnienie istoty kryzysu twórczości w muzyce.

L. Sabaniejew podkreśla w muzyce trzy główne żywioły:

1. czystą grę dźwięków, czyli artystyczną organizację różnorodnych odczuć słuchowych;

2. tajemniczy, symboliczny język emocji, stanów psychicznych i

3. nawpół metaforyczne odzwierciedlenie dźwiękowych podobieństw świata zewnętrznego.

Wszystkie te elementy mogą współistnieć obok siebie, przeważa jednak zarówno dla twórców jak i dla publiczności element emocji, element dyonizyjski, który zwykle górował w muzyce nad momentem apollińskim, piękna dźwiękowego.

W miarę rozwoju muzyki europejskiej powstał swego rodza-

ju ogólnieuropejski język symbolów dźwiękowych, swego rodzaju system równowagi dźwiękowej. O ile moment emocji stanowi w muzyce składnik najgłówniejszy, daleko mocniejszy, niż w innych dziedzinach sztuki, o tyle moment logiczny, świat idei jest muzyce obcy, wszelkie zaś próby muzycznego skonkretyzowania idei musiały z natury rzeczy zawieść, albowiem muzyka może dać jedynie swego rodzaju emocjonalną reakcję, wywołaną przez idee. Ten brak momentów racjonalistyczno - pojęciowych jest w muzyce jakby wyrównany przez daleko większą swobodę muzyka w stosunku do „materii” muzycznej, gdyż dźwięk w odróżnieniu od słowa, a nawet i od barwy daje twórcom daleko większą swobodę działania, niezależną twórcę w daleko mniejszym stopniu w muzyce, aniżeli w innych dziedzinach sztuki. Jednakże i w muzyce ten opór „materii” istnieje i z tym trzeba się zawsze liczyć. Nie liczenie się z tym oporem „materii”, nadużywanie rzekomo bezgranicznej swobody twórcy stanowi właśnie jeden z głównych grzechów współczesnej muzyki modernistycznej.

Gdy charakterystyczną cechą muzyki europejskiej było wyraźne wyczuwanie konsonansu i dysonansu, co odróżniało ją od innych „muzyk”, gdy dysonans był w muzyce klasycznej jedynie czymś w rodzaju głosu tragedii, wyrazem cierpienia lub protestu, w muzyce modernistycznej dysonans stał się elementem nie wyjątkowym, lecz normalnym, przy czym muzyczna teoria dysonansu zostaje posunięta tak daleko, iż twórcy modernistyczni stopniowo przyzwyczaili publiczność do kombinacji dźwiękowych, które dawniej należały li tylko do świata kakofonii. Dawne symbole muzyczne utraciły wszelki sens, twórczość muzyczna zatraciła dawną czystość, naiwność i bezpośredniość, znikł konsonans i melodyjność, znikł również i liryzm, twórczość muzyczna przestała być spowiedzią duszy twórcy.

Ta radykalna transformacja twórczości muzycznej tłumaczy się pogonią współczesnych kompozytorów za nowinkarstwem, dążeniem do nowatorstwa za wszelką cenę, a jednocześnie faktem jest najdalej posuniętej specjalizacji i specyficzności.

To nowatorstwo, ta pogonia za nowinkarstwem szła pod znakiem mechanizacji sztuki. Dążeń nie do ekscentryczności doprowadziło do jak najdalej posuniętego eksperymentalizmu w świecie dźwięków z zupełnym pominięciem prawa kontrastów i zachowaniem ich proporcji, co „w takiej sztuce jak muzyka — pisze L. Sabaniejew, nie ograniczonej światem zewnętrznym, pozbawionej „pięknej natury”, ma szczególne znaczenie.

Mechanizacji twórczości muzycznej ujawniła się również w tym, co L. Sabaniejew nazywa ciągłym wzrostem muzycznych zbrojeń, polegającym na nieograniczonym powiększaniu i wzmacnianiu orkiestry z pominięciem praw muzycznej hierarchii i równowagi.

Pod naciskiem nowatorów świat dźwięków stał się ciasnym, coraz więcej zabudowanym, a wzrastające współzawodnictwo wciąż pchało kompozytorów prodrodę poszukiwania nowatorskich ekstrawagancji. Starą oktawę zamieniono nową o 24, 36, a nawet 53 dźwiękach.

Obok mechanizacji przejawia

się w muzyce modernistycznej również i duch sportu i militarystyki (specyficzny rytm Prokofiewa).

Obok tej wzrastającej mechanizacji oraz kultury wszelkiego rodzaju wyszukanych, niezwykle odczuwać muzykalnych, postępowała jednocześnie na przód jakaś dziwna pauperyzacja duchowa kompozytorów, płytkość psychiczna.

Jak i w innych dziedzinach sztuki modernistycznej treść coraz bardziej ubożała, wszelkie wysiłki koncentrowały się na formie, na jej hipertrofii.

Ten wybujały formizm sprowadzał szerzenie się w muzyce „raka specjalizacji”, kultury „muzycznych kaktusów i liszaj”

L. Sabaniejew przy tym słusznie podkreśla, iż niektóre elementy modernizmu tkwią już w załazku u późnych romantyków (Wagner), a jeszcze bardziej u francuskich impresjonistów i rosyjskich symbolistów (Skriabin). Wskazuje to na istnienie pewnych wewnętrznych przyczyn schorzałości twórczości muzycznej. Obok tych przyczyn wewnątrz oddziaływały również przyczyny natury pozamuzycznej, przyczyny o charakterze socjalnym, społeczno - gospodarczym (komercjalizacja i prozaizacja), duch epoki, który wywarł swój rozkładowy wpływ zarówno w muzyce, jak i w innych dziedzinach współczesnej kultury europejskiej.

L. Sabaniejew słusznie zazna-

cza, iż pomimo swej zasadniczej błędności niektóre wysiłki nowatorów pozostawiają w rozwoju muzyki niektóre częściowe prawdy, kilka trwałych zdobyczy, które znajdują należyte miejsce w nowym stylu, który wcześniej czy później zastąpi obecny chaos muzyczny.

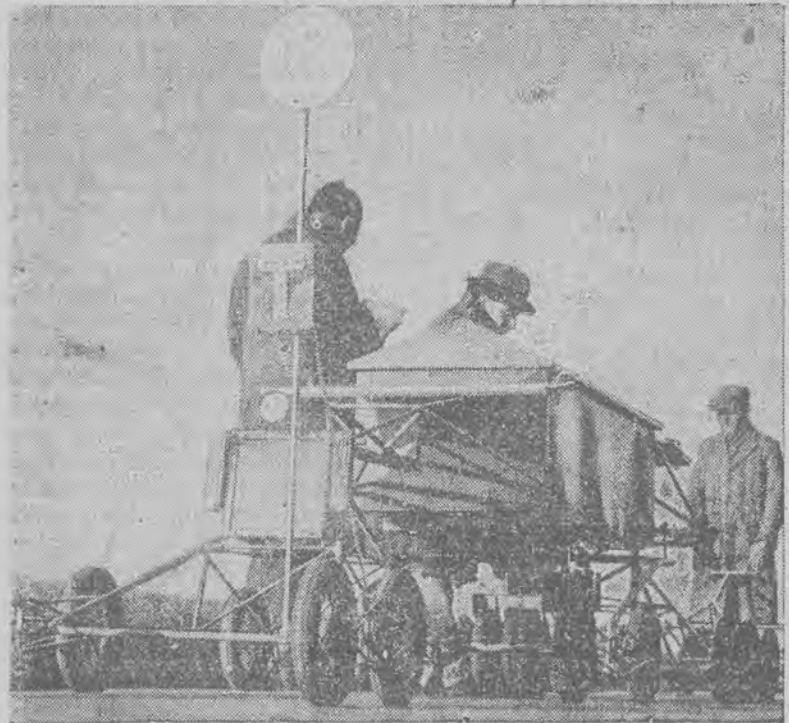
Zasadniczym, podstawowym błędem modernistów jest przesadność, hipertrofia poszczególnych elementów, oderwanych od całości, utrata poczucia miary, gwałcenie hierarchii i równowagi muzycznej.

Muzykolog rosyjski wskazuje na istniejącą już reakcję przeciwko wszelkim przerosom modernizmu. W szczególności dążenie do muzycznego „rozbrojenia” wykazuje Strawiński, którego L. Sabaniejew nazywa „genialnym muzycznym Macchiavelim”. Odczuwa się również nawrót do melodyjności, wymogów muzycznej struktury.

Lecz obecne pomieszanie języków muzycznych, odrodzenie muzyki, przywrócenie hierarchii i równowagi muzycznej nie może się odbyć, zdaniem L. Sabaniejewa, rekoma tych kompozytorów, którzy najbardziej przychylni się do upadku muzyki do stanu bezgranicznego chaosu.

Charakterystycznym jest również nawrót melomanów do muzyki klasycznej. Ten powrót do klasyków daje się zresztą zauważyć w różnych krajach również i w literaturze.

Om.

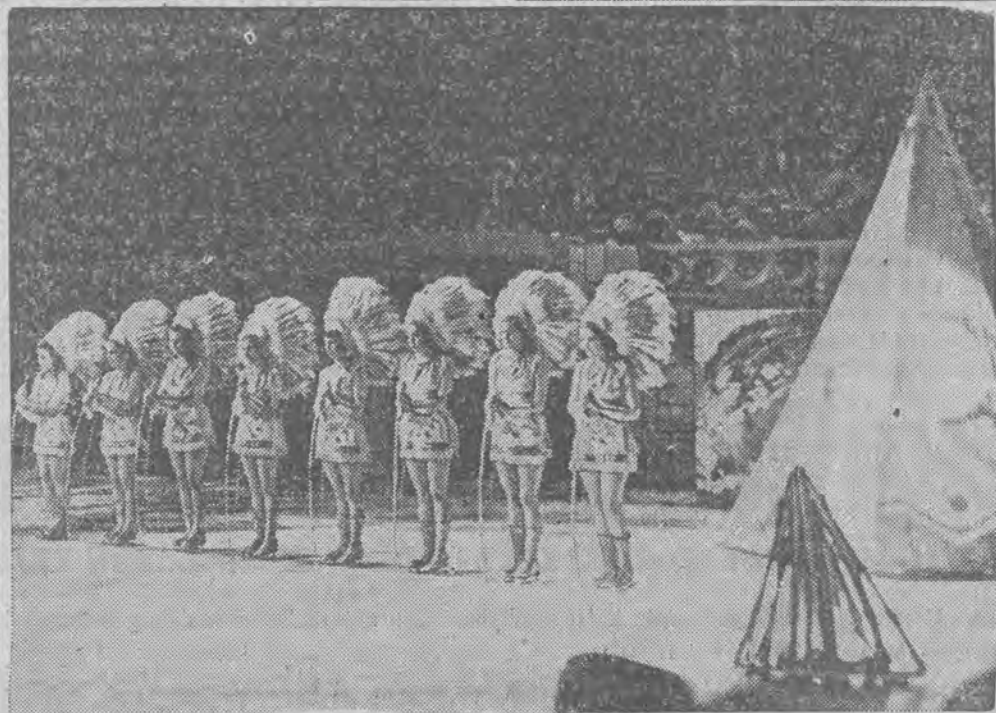
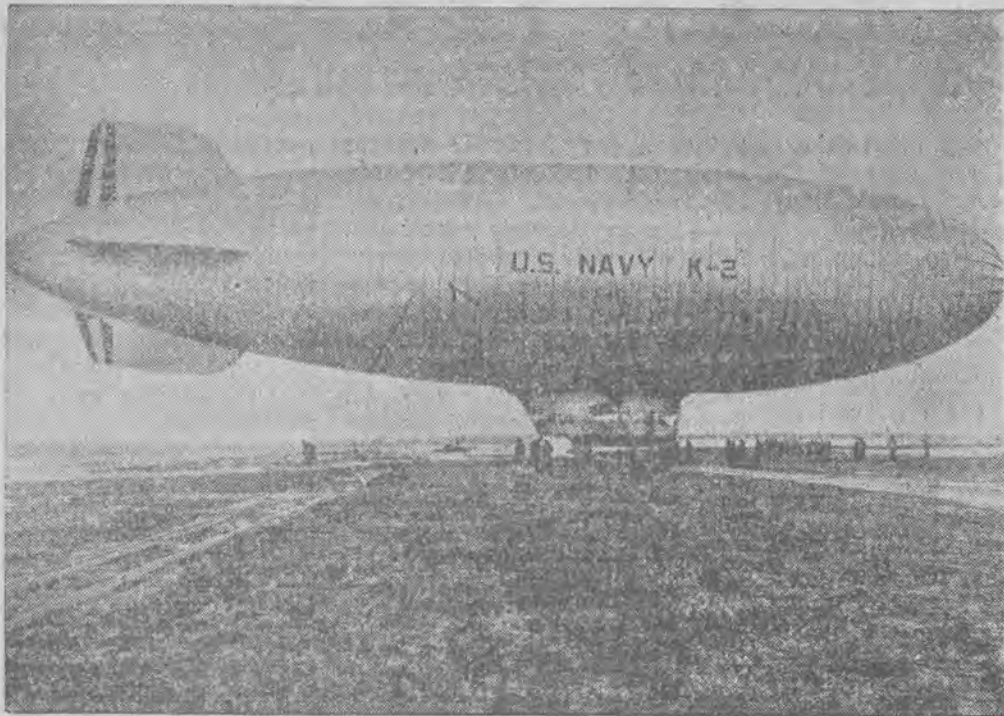


1. Król rumuński Karol i arcyksiążę Michał oglądają skomplikowaną aparaturę dla wysłuchiwanie, na odległość nadlatujących samolotów. — 2. „Profilmierz” na szesnastu kołach, połączonych z czuymi instrumentami, reje struje wszystkie nierówności szosy i jest w stałym użyciu na drogach angielskich.



1. Honorowy oddział czarnych koszul, który towarzyszył premierowi Chamberlainowi podczas jego wizyty w Rzymie. — 2. Celem zwrócenia uwagi na swą niedolę, grupa bezrobotnych w Londynie zjawiała się przed gmachem ministerstwa pracy i przykuła się łańcuchami do żelaznych sztachet. Wkońcu zjawiała się policja, która zapomocą piły uwolniła dobrowolnych jeńców.

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Nowy olbrzym powietrzny St. Zjedn., przetransportowany został z warsztatów Goodyear na lotnisko w Lakehurst. — 2. Na ilustracji widzimy włoskiego policjanta regulującego ruch, który odbiera od przejeżdżających automobilistów prezenty gwiazdkowe dla siebie i swych kolegów. — 3. Pierwsza nagroda uzyskana na dziecięcym balu w Londynie. Na ilustracji widzimy jak ten młodociany „czyściciel szyb” opiera swą drabinkę o kolano lorda majora Londynu. — 4. W słynnym stadionie Madison Square Garden w Nowym Jorku urządzono prawdziwy obóz indyjski na lodowisku, przyczym popisywał się oryginalny balet na łyżwach w strojach czerwonoskórych. — 5. Suka - owczarek Minnie w stanie Hillside w Ameryce, która uratowała swą panią i dziecko z płonącego domu. Aczkolwiek suka ta poprzedniego dnia sama urodziła sześcioro szczeniaków, to jednak, gdy wybuchł pożar tak długo wyla i poruszała kolebkę dziecka, aż pani Lawson obudziła się i zdołała w ostatniej chwili uratować siebie i swą pociechę. Sześć małych piesków spłonęło. — 6. Śnieg spadł w St. Zjedn. tak obficie, że zadowolił tęsknotę amerykan do zimy. — 7. Koń cow-boysa filmowego Gene Autry jest popularnym gościem u fryzjera. — 8. Kpt. wojsk japońskich ks. Takahiko Asaka wraz ze swą uroczą małżonką 18-letnią hr. Chikako, Todo. — 9. Moment powitania premiera Daladiera przez starszyznę arabską m. Sfax. — 10. Moment przyjmowania defilady wojskowej w Gabes (Tunis) przez Daladiera i generała Vuillemin. —

„Wampy” wyszły z mody

Klasyfikacja kobiet w Stanach Zjednoczonych

„Gold-diggers”

Nazwa ta nie oznacza wcale kopacza złota, lecz raczej damę według wzoru z roku 1938, która nie szuka bogactwa w Alasce, lecz w luksusowych hotelach Miami. Znajduje je, znajduje prawie zawsze, bo troszczy się o to tradycyjna głupota mężczyzn. Pewien Amerykanin, doskonały znawca stosunków swego kraju, wyjaśnił mi, co to jest „Gold - Digger”.

— Jest to filutka, która umie możliwie dużo wziąć i możliwie mało dać w zamian.

W Ameryce znane są kariery wielkich „Gold-Diggers” i wielu pisarzy toczy spór o to, czy należy do nich zaliczyć panią Durrant, Kleopatę i margrabinę de Pompadour.

„College-Girl”

Zdrową przeciwwagę w stosunku do „Gold-Diggers” stanowią

„College-Girl”, którą można spotkać na wszystkich uniwersytetach.

Jest to wysoka, wysmukła, wyćwiczona w sporcie, mówi o tajemnicach miłosnych tak samo rzeczowo i bez sentymentu, jak o pływaniu i nartach. Całuje swego „partnera”, nie wypuszczając z ust gumy do żucia.

„College-Girl” jest pełną radości życia i pewną siebie dziewczyną. Obiera często męskie zawody. O Europie i jej mieszkańcach posiada najosobliwsze pojęcie; patrzy na nich, jak na mrówisko. Lecz mrówisko to imponuje jej jednak, posiada bowiem rzeczy, jakich nie można nabyć w Ameryce ani za dolary ani za rekordy przeszłości i tysiącletniej historii.

„College-Girl” można uderzyć po ramieniu. Odważymy się niewątpliwie w ten sam sposób. Pamięta numery wielkich autostrad i ostatnie filmy Clarka

Gable. Zresztą tyraniżuje mężczyzn tak samo, jak „Gold-Digger”, dama z towarzystwa lub stenotypistka, zarabiająca 12 dolarów tygodniowo i jeżdżąca z przyjacielem na weekend w górę Hudsonu.

Wpływ kobiety amerykańskiej

Nieprawdą jest, że wszyscy mężczyźni w Ameryce zmywiają naczynia, wożą dzieci na spacer i przygotowują kolacje, podczas gdy małżonki słuchają radia. Wszyscy oni znajdują się jednak trochę pod rządami kobiet. Kobiety zawsze decydują.

Każdy film, każda książka zdobywa powodzenie jedynie przy poparciu kobiet. W sprawach rozwodowych opinia publiczna jest zawsze po stronie kobiety, chociażby wina jej nie ulegała wątpliwości. Kobiety tworzą potężne związki. Mogły nawet z

powodzeniem walczyć z popularnością Charlie Chaplina.

Nie wymieniałem jeszcze wszystkich przydomków amerykańek. Należy pamiętać, że istnieje „Flapper”. Jest to podłotek, ale amerykański podłotek, wychowany na kierowaniu autem. Idealem „Flappera” — pomimo że modę tę można uważać za przeżytek — jest wciąż jeszcze „vamp”. Europa wie, co oznacza ta nazwa, przyzwyczaiła się bowiem nazywać tak piękne amerykańki, pomimo, że z obu czołowych „vampów”, jeden pochodzi ze Szwecji, a drugi z Niemiec: Garbo i Marlena. — Trzeci — olśniewająca urodą May West nie utrzymała się na szczytach sławy.

„Moll”

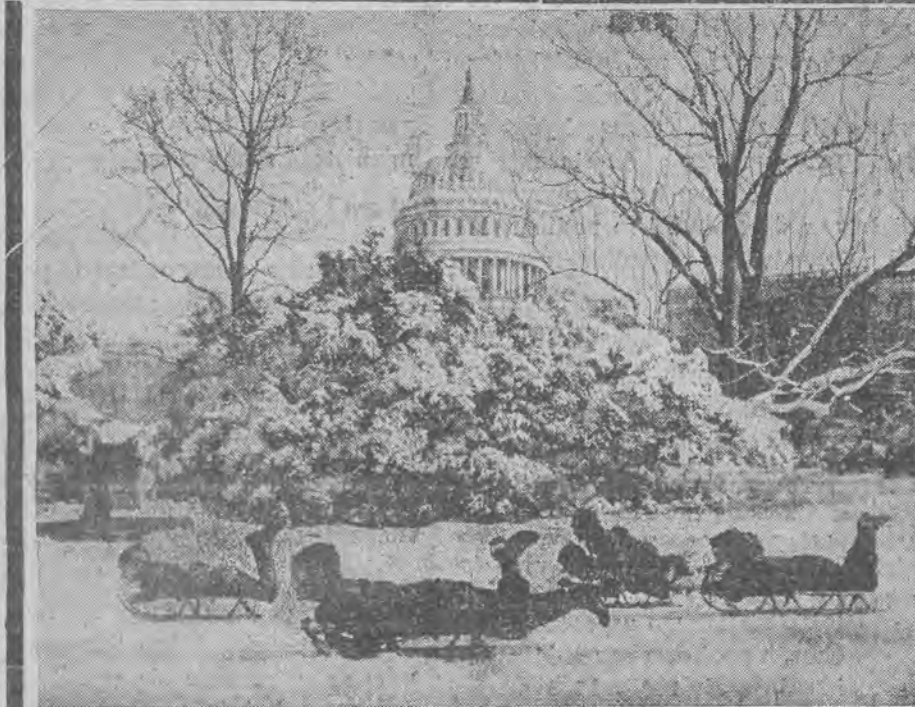
Ostatni rodzaj stanowią „Moll” kochanki apaszów. Powiastują się nie tylko w kryminalnych filmach, lecz również w rubrykach notowanych przez dzienniki gangsterskich sensacji. — „Moll” odznacza się naturalnie urodą, lecz jest jednocześnie niebezpieczną osobistością. — Większość z nich, których podobizny pojawiają się w dziennikach, jest bardzo piękna, przeważnie rudowłose lub brunetki. Zdumiewa wprost ich liczba w świecie przestępców i rola, jaką odgrywają w życiu gangsterów. W jaki sposób zostaje się „Moll”? Trudno jest dać odpowiedź na to pytanie. Z ich przeważnie winy młody Amerykanin staje się gangsterem, nie tylko w filmie, lecz i w życiu.

Pończochy i kosmetyka

Poza tym jest jeszcze wiele, bardzo wiele pięknych amerykańskich dziewcząt, które pracują w filmie, piszą na maszynie, są sprzedawczyniami w domach towarowych, pomagają matkom w gospodarstwie, nie pretendując do nazwy „vamp”, „Moll” i „Gold-Digger”. Są tak samo sentymentalne i kochają szczęśliwie lub nieszczęśliwie, jak wiele europejskich dziewcząt. Czytają powieści w odcinkach dzienników i marzą o mężczyźnie, któryby był podobny do Garry Coopera i chciał się z nimi ożenić. Jedyną rzeczą, różniącą je od europejskich sióstrzy, są piękne pończochy. — Najskromniejsza amerykańska sprzedawczyni w Nowym Jorku lub Kansas-City nosi pończoszki cienkie jak pajęczyna i pielęgnuje starannie twarz. Statystyka stwierdziła, że drobne pracownice wydają 70 procent swych zarobków na „make up” — pielęgnowanie urody. Niezliczone rzesze fryzjerów i kosmetyczek, fabrykantów past i wynalazców szminki troszczy się o powabny wygląd amerykańskich dziewcząt, które smuca się z pewnością, widząc, jaka drobna część zarobków pozostaje im na utrzymanie. — Muszą przecież gdzieś mieszkać i jeść. Ale mężczyznom jest przyjemnie jeść do pracy kolejną podziemną w towarzystwie ładnie wyglądających i starannie ubranych młodych kobiet.

Niema z pewnością nie złego w przyjemności oglądania powabnych towarzyszek podróży, pilnie zajętych czytaniem ciekawych nowelek, które pragną skończyć za chwilę pociąg zatrzymując się na ostatnim przystanku, pozostawiając im zaledwie tydzień czasu, ile potrzeba aby stawić się na czas w biurze lub magazynie.

J. Wechsberg.



1. Młodzież szkolna saneczkuje radośnie w ogrodach siedziby prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie. — 2. Owa cja na cześć premiera Daladier przed jego rezydencją w Tunisie. — 3. Premier Daladier w towarzystwie rezydenta generalnego Francji w Tunisie p. Labonne przyjmuje rewiew wojsk. — 4. S. p. Zofia Urbanowska, znana literatka i autorka dzieł dla młodzieży, zmarła w Koninie w wieku lat 89. S. p. Urbanowska należała do najstarszego już pokolenia pisarzy polskich, której dzieła wydawane w końcu ub. i na początku bieżącego stulecia, odegrały ważną rolę w patriotycznym wychowaniu młodzieży. — 5. Philipp Musica, który pod fałszywym nazwiskiem F. Donald Coster zamieszany był w jeden z największych skandalów finansowych w St. Zjednoczonych, popełnił samobójstwo, gdy go zamierzano aresztować. — 6. Jugostowiańska królowa-matka ukończyła w dniu 9 stycznia 39 lat. Na ilustracji widzimy ją wraz z synem, królem Piotrem.

Gdy europejska dama przygłą się scenie amerykańskiego filmu, w której krzepki, żujący jagomość, nie zdejmując kapelusza, uderza mo po ramieniu zgrabną dziewczynę i woła: „Hallo, baby”, wiesz ramionami i myśli z chęcią:

— To mi dopiero sposób obżalenia się z kobietą! Pięknie się kręci. W Europie dzieje się lepiej, chociaż mężczyźni nie zawsze są rycerscy. Jednak kobietom nie dzieje się lepiej w Europie. Dzieje się lepiej amerykańskiej girl. Nie przeszkadza jej wcale, że ją uderzy po ramieniu, nie ma się też na to, jak europianka. A zresztą nie wszystkie kobiety klepie się w Ameryce po ramieniu.

Wszystko, co się wie w Europie o amerykańskich kobietach, jest zniekształcone. Bo jak się widzi? „Vampa”, olśniewająca gwiazdą amerykańskiego filmu, zrezygnowała, śmiała dziewczyna w światowych uzdrowiskach, oddana sportom, lub też w wielkich salach muzealnych prowadzi turystek w rogowych kielach z Baedekerem w ręku. Wielu Europejczyków myśli, że takie są Amerykanki. Mylą się absolutnie.

Amerykańskie kobiety są zupełnie inne. W celu ich klasyfikacji należy zapoznać się z nazwami, jakimi ich darzy gwara. W tych nie znajdzie się w żadnym słowniku, bo zrodził je śmiech ludowy. Nie wspomina o nich ani Oxford - Dictionnaire ani żaden angielski szkolny podręcznik.

„Hot-Baby” i „G-Woman”

Pierwsza z nich to „Hot-Baby”. Nazwa nie oznacza wcale „gorącego dziecka” — raczej bardzo młodą panienkę, posiadającą wiele ambitnych pragnień, nie mogącą się jeszcze powściągnąć powodzeniem. „Hot-Baby” jest zawsze bardzo ładna, może nieco za piękna, niby reklamujący urodę, z błyszczącymi zębami i dołeczkami. Twarzyczkę taką widzi się na plakatach, pokrywających słupy ogłoszeniowe i zamalowanych samochodów jachtowych marki. Jeśli „Hot-Baby” powodzenie, to otwierają przed nią dwie możliwości: albo „Society-Woman”, dama z towarzystwa, której pozycja jest tak stała, jak jej nazwa. „Society-Woman” żaden mężczyzna nie uderzy po ramieniu. Wzysła ona z wszystkich przywilejów swego stanowiska i położyła wszystkie jego ciężary, jak dzieje i u nas. Druga droga otwiera się przed powodzeniem „Hot-Baby”, która inaczej: zostaje „G-Woman”. Co to jest „G-Woman”? Z filmów gangsterskich i powieści detektywistycznych wiadomo, co to jest G-Man. — To jeden z wybranych przedstawicieli tajnej policji, którego obowiązkiem jest nie bać się w pisaniu raportów, lecz umieć możliwie szybko rozkazać „get him” — sprowadź żywego lub martwego. „G-Woman” również łowi „go”. Nie jest to już jednak żadna historyczka, lecz raczej powieść erotyczna. Zostać „G-woman” stanowi już duży krok w karierze młodej Amerykanki. — To dopiero wstęp do stanowiska „Gold-Digger”.

